

Ewangelista

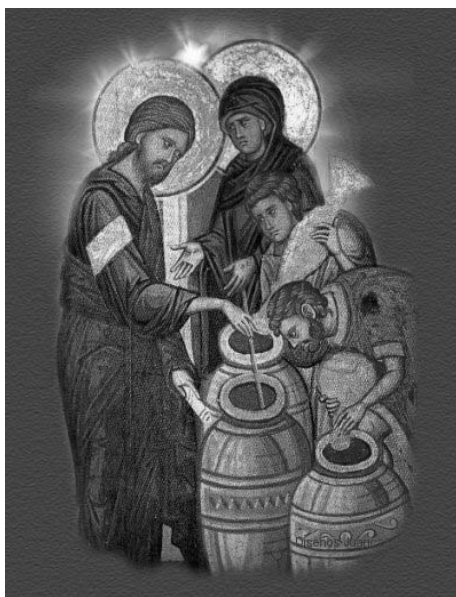
Numer 13(264) Gazeta Parafii p.w. Św. Łukasza Ewangelisty w Poznaniu

26 sierpnia 2012

Zaproszono Jezusa

Jezus na weselu

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: "Nie mają już wina". Jezus Jej odpowiedział: "Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?" Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: "Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie". Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: "Napełnijcie stągwie



wodą!" I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: "Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!" Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: "Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory". Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

J 2, 1-11

Drodzy Czytelnicy!

Po wakacyjnej przerwie wracamy do zwykłego, dwutygodniowego trybu i oddajemy do Waszych rąk kolejny numer „Ewangelisty”. Znajdziecie w nim jeszcze wątek wakacyjny - fotorelację z młodzieżowego wyjazdu w góry... W tym numerze zamieszczamy też niezwykle wywiad z panem organistą, Tadeuszem Koszarkiem, który wspomina swego niedawno zmarłego mistrza, Prof. Stefana Stuligrosza. Dokładnie dziś, 26 sierpnia, przypadają urodziny Profesora... Życzymy miłej lektury!

Redakcja

Pierwszy cud

Wesele w Kanie Galilejskiej. Pierwszy cud Jezusa. Gdy się nad nim zastanowić, wydać się może nieco zaskakujący. Oto gdy gospodarzowi zabrakło wina dla gości, Jezus każe napełnić wielkie stągwie wodą, a następnie przemienia wodę w wino. Dokonuje cudu, by wesele mogło trwać dalej, by goście mogli się nadal bawić oraz by ocalić honor gospodarza - brak wystarczającej ilości poczęstunku był bowiem dla niego sporą ujmą.

Cud w Kanie Galilejskiej - z jednej

strony w dalszej perspektywie nawiązuje do Ciała i Krwi Chrystusa pod postacią chleba i wina, a więc do zbawczej ofiary i pokarmu na życie wieczne. Z drugiej strony osadzony jest w realiach bardzo konkretnych, w danym momencie i sytuacji. W tej perspektywie widzimy Chrystusa, który jest po prostu jednym z gości weselnych, a gdy gospodarz ma kłopot, Jezus postanawia mu pomóc.

Kłopot gospodarza w zasadzie jest mało ważny - nie jest przecież zagro-

zone niczyje życie czy zdrowie, a chodzi jedynie o dalszą dobrą zabawę na weselu i pozycję pana młodego w oczach sąsiadów i krewnych. Jednak Jezus nie pozostaje obojętny nawet w tak drobnej, błahej i nieistotnej w gruncie rzeczy ludzkiej potrzebie.

Ten fragment Ewangelii powinien skłonić nas do pewnej refleksji nad naszym życiem - ile w nim spraw, których nie powierzamy Bogu, bo wydają nam się zbyt błahe i nieistotne, by Panu Bogu zwracać nimi głowę? Cud w Kanie

Pierwsze czytanie

To mówi Mądrość Boża: «Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, przed swymi czynami, od dawna, od wieków jestem stworzona, od początku, nim ziemia powstała. Jestem zrodzona, gdy jeszcze bezmiar wód nie istniał ani źródła, co wodą tryskają, i zanim góry stanęły. Poczęta jestem przed pagórkami, nim ziemię i pola uczynił, początek pyłu na ziemi. Gdy niebo umacniał, z Nim byłem, gdy kreślił sklepienie nad bezmiarem wód, gdy w górze utwierdzał obłoki, gdy źródła wielkiej otchłani umacniał, gdy morzu stawiał granice, by wody z brzegów nie wyszły, gdy kreślił fundamenty pod ziemię. Ja byłem przy Nim mistrzynią, rozkoszą Jego dzień po dniu, cały czas igrając przed Nim, igrając na okręgu ziemi, znajdując radość przy synach ludzkich. Więc teraz, synowie, słuchajcie mnie, szczęśliwi, co dróg moich strzegą. Przyjmijcie naukę i stańcie się mądrzy, pouczeń mych nie odrzucajcie. Błogosławiony ten, kto mnie słucha, kto co dzień u drzwi moich czeka, by czuwać u progu mej bramy, bo kto mnie znajdzie, ten znajdzie życie i uzyska łaskę u Pana».

Prz 8, 22-35

Drugie czytanie

Bracia: Gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg zesłał swojego Syna, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: «Abba, Ojcze». A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej.

Ga 4, 4-7

Ewangelia na niedzielę 2 września

Z serca ludzkiego pochodzą złe myśli...

Prawo Boże a zwyczaje

Zebrali się u Jezusa faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie umytymi rękami. a Faryzeusze bowiem i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. I gdy wrócą z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych.

Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: „Dlaczego twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami?”

Odpowiedział im: „Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: «Ten lud czci mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode mnie. Ale czci na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi». Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji”. Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: „Słuchajcie mnie wszyscy i zrozumiećcie. Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Wszystko to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym”.

Mk 7,1-8.14-15.21-23

Czytania na tydzień

Poniedziałek - wspomnienie św. Moniki: 2 Tes 1,1-5.11b-12; Mt 23,1.13-22; **Wtorek - wspomnienie św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła:** 2 Tes 2,1-3a.14-17; Mt 23,23-26; **Środa - wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzciciela:** Jr 1,17-19; Mk 6,17-29; **Czwartek:** 1 Kor 1,1-9; Mt 24,42-51; **Piątek:** 1 Kor 1,17-25; Mt 25,1-13; **Sobota - wspomnienie bł. Bronisławy, dziewicy:** 1 Kor 1,26-31; Mt 25,14-30; **Niedziela:** Pwt 4,1-2.6-8; Jk 1,17-18.21b-22.27; Mk 7,1-8.14-15.21-23; **Poniedziałek - wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła:** 1 Kor 2,1-5; Łk 4,16-30; **Wtorek - dzień powszedni albo wspomnienie bł. Marii Stelli i Towarzyszek, dziewic i męczennic:** 1 Kor 2,10b-16; Łk 4,31-37; **Środa:** 1 Kor 3,1-9; Łk 4,38-44; **Czwartek:** 1 Kor 3,18-23; Łk 5,1-11; **Piątek - dzień powszedni albo wspomnienie św. Melchiora Grodzieckiego, prezbitera i męczennika:** 1 Kor 4,1-5; Łk 5,33-39; **Sobota - Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny:** Mi 5,1-4a; Mt 1,1-16.18-23

BÓG PYTA NAS

1. Czy potrafię we wszystkim zaufać Bogu?
2. Czy zapraszam Jezusa do siebie i pozwalam Mu przemieniać moje serce?
3. Maryja mówi: "Zróbcie, cokolwiek wam powie" - czy przestrzegam Bożych przykazań i wprowadzam w życie naukę Ewangelii?

*"Strumień łaski nie wspina się
na wzgórze pychy,
lecz spływa w doliny pokory"*

św. Augustyn

Galilejskiej pokazuje nam, że dla Boga nie ma w naszym życiu spraw zbyt błahych i mało ważnych. Bóg pragnie przenikać całe nasze życie, wszystkie jego momenty i aspekty. Jeśli chcemy budować silną i bliską relację z Bogiem, to musimy ją budować właśnie w zwy-

czajnych, codziennych sytuacjach, tak by Boża obecność stała się elementem naszej codzienności. Musimy się na tę Bożą obecność otworzyć, "robiąc wszystko, cokolwiek nam powie", trwając w ciągłej więzi z Bogiem.

Cud w Kanie Galilejskiej był pierw-

szym dokonaniem przez Jezusa - był taki a nie inny, jakby Jezus chciał przez to powiedzieć: jestem przy tobie cały czas, w każdej chwili twojego życia i w każdej sprawie, wielkiej czy małej, pragnę cię wspierać.

mp

To był Wielki Człowiek

26 sierpnia przypadają urodziny Profesora Stefana Stuligrosza - dokładnie dziś skończyłby 92 lata! Jest to doskonała okazja, by przywołać wspomnienia o niedawno zmarłym Mistrzu - dyrygencie, kompozytorze, pedagogu, a przede wszystkim - Wielkim Człowieku.

O Profesorze Stefanie Stuligroszu i Jego związkach z naszą parafią rozmawiałam z panem Tadeuszem Koszarkiem, naszym organistą.

Pan dobrze znał Pana Profesora Stefana Stuligrosza...?

Pochodzimy z tej samej dzielnicy - ze Starołęki - Profesor się tam urodził i ja też. Przez jakiś czas mieszkaliśmy na tej samej ulicy, parę domów dalej. Ale ja wtedy byłem małym smykem. Później Profesor się wyprowadził ze względu na swoją pracę - był organistą w parafii pw. Wszystkich Świętych na Grobli, wiele lat. Tam mieszkał. Miał bardzo blisko do kościoła. Ale zawsze podkreślał: "My jesteśmy ze Staroлены". Zawsze miał do niej sentyment. Jak tylko mógł to przyjeżdżał, ale wiadomo, że ze względu na swoją pracę - i uczelnia, i wyjazdy - nie mógł być tam zbyt często.

Prof. Stefan Stuligrosz czasem pojawiał się w naszej parafii, uczestniczył w mszach św. Co łączyło Go z naszą parafią?

Często przyjeżdżał, bo w naszej parafii mieszka jego córka. Zawsze byli razem na mszy św., o 12.15 albo wieczornej. Tak że sentyment do osiedla Rusa miał.

Jak jeszcze Profesor mógł prowadzić samochód, mówił: "Tadek, jadę, przyjeżdżam na 12.15!". A ja na to: "Profesorze, jak się cieszę!". Zawsze na Niego czekałem na parking i wprowadzałem Go na górę.

Ja byłem Jego studentem, był moim rektorem. Zawsze dzwoniłem do Niego z życzeniami na urodziny, 26 sierpnia, i na imieniny, we wrześniu. I tak się kiedyś złożyło, że rozmawiałem z Nim, gdy w naszym kościele pojawiły się nowe organy. I mówię: "Panie Profesorze, mamy nowy instrument, czy Pan by go chciał przetestować?" A On na to jak na lato! Pamiętam jak wtedy przyjechał i zagrał. Mówię: "Profesorze, jak jest?" A On: "Ale fajnie", bo to jest holenderski instrument cyfrowy, znakomity instrument.

Czyli test wypadł pomyślnie, Profesor zaakceptował nasze organy...

Tak. Taka anegdota - następnym razem, gdy grał, mówię: "Panie Profesorze, teraz niech Pan tak przyłoży, aż świece zgasną!" Bardzo dobrze się wyrażał o instrumencie.

Pamiętam takie fajne zdarzenie, to było chyba na Boże Ciało. Na pro-



cesji przy każdym ołtarzu śpiewał chór. Po procesji była msza. Chórzycy byli już nieźle zmęczeni, wiadomo - ciepło. Wchodzimy na chór, patrzę - Profesor siedzi! Przed Maestro mam dyrygować! Paraliż! Ale udało się; Profesor pochwalił chór, że wszystko ładnie zabrzmiało. Naprawdę był zachwycony, że pomimo takiego zmęczenia i - wiadomo chór amatorski - że to wszystko ładnie strojnie wyszło, nie było jakichś fałszów. Zaraz po mszy powiedział: "Słuchajcie, jestem zadowolony, pięknie". To było dla nas bardzo bu-

dujące, jak taki autorytet przed chórem powiedział coś takiego.

Czasem sam Profesor grywał podczas mszy w naszym kościele. Co wnosił do muzyki sakralnej, do oprawy mszy św.?

Bardzo wiele, tyle co On mszy napisał! Jeżeli dobrze pamiętam, napisał 800 utworów! Ale przede wszystkim to były pieśni religijne. W czasach komunistycznych namawiano go do zmian, ale był nieugięty, miał swoją linię, swój horyzont, sposób myślenia. Był wierny swoim zasadom, Kościołowi przede wszystkim. I przez to był Wielki.

Wiele kompozycji od niego otrzymałem. Ile razy przyjechał na mszę, zawsze mi coś przywiózł...

Swojego?

Swojego, albo swoje opracowanie. Czuję się zobligowany, żeby te utwory wykonywać. To były i pieśni, i części stałe. Przywoził mi różne rzeczy; pytałem: "Profesorze, czy mój chór da radę?" "Da radę! Masz dobry chór!" Zawsze go cenił, podkreślał, że naprawdę jak na chór amatorski, są dobrzy i mówił: "Tak

trzymaj!" Mam dużo Jego pieśni czy to na Wielki Post, czy na Wielkanoc, eucharystyczne, maryjne, przygodne, to wszystko mam. W swoim repertuarze mam wiele jego kompozycji...



sopranów i nie jest za nisko dla basów. To wszystko jest tak napisane, zharmonizowane w skali, że chór amatorski jest to w stanie wykonać.



Profesor był też kiedyś gościem naszego parafialnego chóru...? Jak przebiegało to spotkanie?

To było niesamowite! To by trzeba było widzieć! Zaprośmy Go, bo czułem, że tak znakomitego światowej sławy kompozytora, człowieka, pedagoga, po prostu musimy poznać, spotkać się z Nim. Po prostu trzeba.

A jakiś przykład, coś co znamy?

Np. "Jezu drogi Tyś miłością", są też niektóre części stałe. Często śpiewamy Jego pieśni, Jego opracowania, bo są tak dobrze zrobione, zinstrumentowane, że nie jest za wysoko dla

Przyjeśliśmy go po królewsku, był zachwycony. Jeszcze śp. Proboszcz Jan Twardy pytał mnie z niepokojem: "Jak Go tu przyjmujemy?" a ja mówię: "Księżę Proboszczu, damy radę!" Przywieźliśmy taki, no, prawie tron, takie wysokie krzesło, na którym Profesor zasiadł.

Od czego to spotkanie się zaczęło? - od modlitwy, jak zawsze u Niego. Potem mówi tak: "Tadek, dawaj jakiś utwór, jakąś pieśń". Byłem przygotowany, miałem Jego kompozycję. Zaczęło się od nauki tej pieśni. Chórzyści już znali tę pieśń, ale jak Mistrz zaczął, to ja sam się jej uczyłem!. Ludzie tak samo. Nawet znana pieśń,



przez Niego prowadzona, to zupełnie co innego. Wcześniej wszystkie głosy przepętał kolejno i mówi: "Jesteście naprawdę dobrzy". Potem już była taka luźna rozmowa, przy kawie, przy cięście, no i oczywiście kawały. Dużo o swojej babci Franciszce opowiadał, no i o sobie też. Numery nieprzeciętne, gwarą poznańską; wszyscy leżeli ze śmiechu!

Wiemy, że Profesor miał niesamowite poczucie humoru. Czy pamięta Pan jakieś zabawne zdarzenia, sytuacje, anegdotki?

Pamiętam jak kiedyś usiadł do organów i mówi mi tak: "Słuchaj, pokaż mi psalm", a potem: "To ja śpiewam pierwszym głosem, a ty drugim". Ale On grał. Mówię: "Profesorze, mikrofon", a On: "Weź mi ten mikrofon!" On miał taką siłę głosu, że ja śpiewałem do mikrofonu, a On bez! Jak przyłożył! Cały Profesor!

Co dalej, teraz, gdy nie ma już Profesora wśród nas, co pozostanie, czego nie da się zastąpić..?

Profesor mianował swojego następcę - Macieja Wielocha; prowadzi

chór bardzo dobrze, miałem przyjemność widzieć go po raz pierwszy "w akcji" na specjalnej mszy, w przeddzień pogrzebu Profesora, w kościele Wszystkich Świętych na Grobli. Bardzo dobrze dyryguje, a po drugie ma znakomity aparat wykonawczy - świetny chór.

Co pozostało? Wielka pustka. Ten chór przetrwa, bo renomę ma, ale zabraknie samego nazwiska. Stefan Stuligrasz - był sławny.

Zabraknie też atmosfery, kultury, jaką Profesor wprowadzał i roztaczał wokół siebie. Cechą charakterystyczną ludzi mądrych jest to, że nie wynoszą się nad innych. Taki był Profesor - był tak równy, że aż ta przyjaźń krępowa-

ła, że taki wielki i sławny człowiek tak postępuje, tak się odnosi, tak reaguje i tak rozmawia! To jest wielka kultura, wielka! I ta Jego pracowitość! On do ostatnich chwil czuwał nad wszystkim, nad chórem. Dbał o renomę chóru, o poziom, wszystko kontrolował.

To był Wielki Człowiek!

*rozmawiała Joanna Piechorowska
zdjęcia: archiwum chóru
Familia Cantans*



Katedra Poznańska - Złota Kaplica

Olśniewa przepychem i jest pełna dostojności. Utrzymana w stylu bizantyjskim powstała dzięki społecznej inicjatywie w pierwszej połowie XIX wieku. Miała w czasach zaborów przypominać o wspaniałej przeszłości Polski. Głównym inicjatorem powstania Złotej Kaplicy był hrabia Edward Raczyński. W kaplicy umieszczono sarkofag, w którym znajdują się doczesne szczątki Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Naprzeciw sarkofagu postawiono dwa monumentalne posągi: Mieszko I jest wyobrażony jako kapłan, natomiast Bolesław Chrobry jako rycerz. Malowidła na ścianach symbolizują dwa ważne wydarzenia w dziejach Polski: chrzest Polski (966r.), oraz Zjazd Gnieźnieński (1000r.) Naprzeciwko wejścia znajduje się ołtarz z mozaiką przedstawiającą



scenę Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. W kopule przedstawiony jest Bóg Ojciec w otoczeniu cherubimów. Poniżej znajdują się tarcze z symbolami najstarszych Polskich diecezji:

- poznańskiej - skrzyżowane klucze św. Piotra i miecz św. Pawła
- gnieźnieńskiej - trzy lilie
- krakowskiej - trzy korony
- wrocławskiej - głowa Jana Chrzciciela
- płockiej - Najświętsza Maria Panna
- kujawskiej - święty Józef
- kamieńskiej - krzyż
- lubuskiej - dwie włócznie

Na zewnątrz naroża kaplicy zdobią posągi przedstawiające Jordana, Mieszka I, Dąbrówkę i Bolesława Chrobrego.

kl. Mateusz Kaźmierczak

Wakacje 2012



Pierwszym punktem na trasie naszego wyjazdu był zespół pałacowo-klasztorny w Lubiążu. W dawnym, opustoszałym kościele przeżywaliśmy naszą pierwszą wspólną mszę św.



Dzień trzeci - na tropie Yeti... czyli zdobywamy Śnieżkę



Na tegoroczny wakacyjny wyjazd młodzieżowy, zorganizowany perfekcyjnie od A do Z przez ks. Wojtkę :-), udaliśmy się do Szklarskiej Poręby...



Dzień drugi - wycieczka do Pragi. Na słynnym Moście Karola, zasłuchani w naszego rewelacyjnego przewodnika - Artura

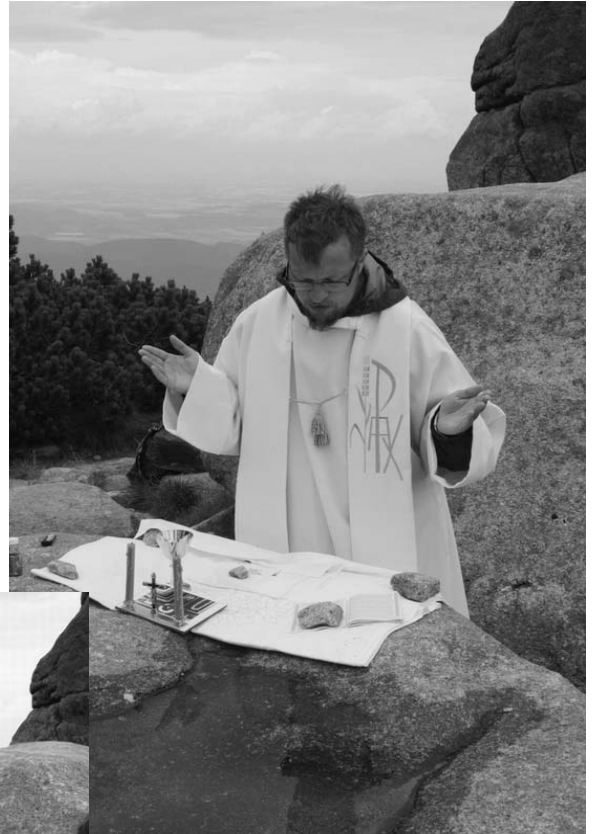


*Wyprawa na Księżyc?
Ks. Wojtek na Śnieżce*

Nad Małym Stawem



Janosik wiecznie żywy...



Niedzielną msza św. na szlaku - pod Słonecznikiem. Niezapomniane chwile...



Odpoczynek po górskiej wędrowce. Czekamy na transport - busa z naszym niezastąpionym kierowcą - p. Józefem ;-)



SŁOWNICZEK RELIGIOZNAWCZY

Teofania (gr.) - akt objawienia się ludziom Boga w widzialnej postaci. Każda teofania jest równocześnie hierofanią (czyli wtargnięciem sacrum w sferę profanum) i kratofanią (przejawieniem się mocy sakralnej). W tradycji judeochrześcijańskiej do najbardziej znanych teofanii należą: objawienie się Boga Mojżeszowi na Górze Synaj, ukazywanie się zmartwychwstałego Chrystusa uczniom (chrystofania) oraz ukazanie się Ducha Św. pod postacią gołębic.

Symboli wiary - przyjęte w Kościele krótkie i obowiązujące wszystkich wiernych formuły wyznań wiary (syntezy wiary). Najbardziej znane to tzw. Credo, czyli "Apostolski skład wiary" (Skład Apostolski) i Nicejsko-konstantynopoliński skład wiary". W szerszym znaczeniu symbolami nazywane są również wyznania wiary niektórych synodów i soborów (tolekańskiego, laterańskiego, lyońskiego i trydenckiego) czy niektóre pisma wyznaniowe prawosławia i protestantyzmu.

Odpust w Tulcach

W dniach od 2 do 9 września 2012 roku odbędą się uroczystości odpustowe w 350-lecie koronacji figury Matki Bożej w Sanktuarium w Tulcach koło Poznania. Uroczysta suma odpustowa zostanie odprawiona w niedzielę, 9 września, o godz. 12.00.

www.archpoznan.pl

Lednica Seniora

Tegoroczne Spotkanie Lednicy Seniora – 1 września 2012 - odbędzie się już po raz dziewiąty. Jak co roku temat i przesłanie będzie opierać się na Spotkaniu Młodych, które odbyło się 2 czerwca i zgromadziło 60 tysięcy młodych z Polski i Europy. Organizatorzy zapraszają pielgrzymów na Pola Lednickie od godziny 11.00. W południe przewidziany jest Anioł Pański oraz Eucharystia, której przewodniczyć będzie Prymas Senior abp Henryk Muszyński. Homilię, jak co roku wygłosi ks. Stefan Dusza – współinicjator Spotkań dla Seniorów. Po Mszy Świętej przerwa na posiłek, a po niej Koronka do Miłosierdzia Bożego oraz dwa elementy ilustrujące tegoroczne przesłanie: Spotkanie ze św. Siostrą Faustyną oraz Spotkanie z Jezusem Miłosiernym w Jego Obrazie. Uwieńczeniem będzie Adoracją Najświętszego Sakramentu, Wybór Chrystusa oraz przejście przez Bramę Rybę.

IX Lednica Seniora

Miłość
Cię
znajdzie



Pola Lednickie 1.09.2012

Ewangelista, Gazeta Parafialna
Os. Rusa 59, 61-245 Poznań,
Parafia: tel. 061 8779781,
Biuro parafialne: 516 30 38 66
www.swlukaszpoznan.pl

Redaktor naczelny: Małgorzata Piechorowska (ewangelista.red@gmail.com)

Redakcja: Mikołaj Błajek, Zofia Janicka, Martyna Kalemba, Alicja Kozajda, Wiktoria Kuja-wa, Agata Kuźma, Joanna Laskowska, Joanna Piechorowska, Klaudia Rodziejczak, Anna Stachowiak, Michał Stankiewicz, Paulina Stefaniak

Współpraca: Ks. Wojciech Mueller, kleryk Jarosław Czyżewski, kleryk Mateusz Kaźmierczak

Wydawca: Parafia Św. Łukasza Ewangelisty; **Druk:** Drukarnia ul. Wiślana 51

Pieniądze zebrane z ofiar za gazetę są przeznaczone na pokrycie kosztów druku i rozwój czasopisma. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów.

Zapraszamy do współpracy!

Program: 12.00 – Anioł Pański, 12.15 Msza Święta, Przerwa, 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego, 15.30 Misterium – Spotkanie ze św. s. Faustyną, 16.00 Misterium – Spotkanie z Jezusem Miłosiernym w Jego Obrazie, 16.40 Adoracja Najświętszego Sakramentu, 17.00 Wybór Chrystusa, 17.15 Przejście przez Bramę III Tysiąclecia.

www.archpoznan.pl

Bp Marek Jędraszewski arcybiskupem łódzkim

Msza św. dziękczynna za posługę kapłańską i biskupią bp. Marka Jędraszewskiego, przed jego ingresem jako arcybiskupa metropolity łódzkiego. odprawiona będzie w piątek, 31 sierpnia 2012 o godz. 18.00 w Katedrze Poznańskiej.

Ingres Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego, Metropolity Łódzkiego, do katedry w Łodzi, będzie miał miejsce 8 września o godz. 11.00. We Mszy św. uczestniczyć będzie m.in. Arcybiskup Celestino Migliore, Nuncjusz Apostolski w Polsce, i Arcybiskup Stanisław Gądecki, Metropolita Poznański.

www.archpoznan.pl